



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 20 grudnia 1943 r. Nr. 12

Część I

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Poz. : 37 — z dnia 22 listopada 1943 r. o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych, okoliczności, wywołanych wojną str. 115

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW

Poz. : 38 — Skarbu z dnia 30 października 1943 r. o wprowadzeniu w obieg znaczków pocztowych 5, 10, 25, 55, 75, 80 groszy oraz 1 złoty i 1 złoty 50 groszy str. 116

Poz. : 39 — Spraw Zagranicznych z dnia 10 listopada 1943 r. w porozumieniu z Ministrami : Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany opłat konsularnych str. 117

37

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 22 LISTOPADA 1943 R.

o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną.

Na podstawie art. 63 ust. (1) ustawy konstytucyjnej stanowią co następuje :

Art. 1.

Na czas trwania wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną, ustanawia się następujące stopnie funkcyjne dla żołnierzy lotnictwa :

— dla szeregowców i podoficerów :
funkcyjny starszy szeregowiec
funkcyjny kapral
funkcyjny plutonowy
funkcyjny sierżant
funkcyjny starszy sierżant
funkcyjny chorąży ;

— dla oficerów :
funkcyjny porucznik
funkcyjny kapitan
funkcyjny major
funkcyjny podpułkownik
funkcyjny pułkownik
funkcyjny generał brygady
funkcyjny generał dywizji
funkcyjny generał broni.

Art. 2.

(1) Każdy żołnierz lotnictwa posiada — obok stopnia, nadanego mu na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie

wojskowej oficerów (Dz.U.R.P. Nr. 20, poz. 128) lub rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (załącznik do obwieszczenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 kwietnia 1940 r. — Dz.U.R.P. Nr. 9, poz. 24) — stopień funkcyjny w zależności od pełnionej funkcji i etatu.

(2) Nadanie, zmiana i utrata stopnia funkcyjnego do stopnia funkcyjnego pułkownika włącznie następuje na podstawie rozkazu Inspektora Lotnictwa.

(3) Nadanie, zmiana i utrata stopnia funkcyjnego od stopnia funkcyjnego generała brygady w górę następuje na wniosek Inspektora Lotnictwa na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza lub Ministra Obrony Narodowej — zależnie od ich właściwości.

(4) Odznaki stopni funkcyjnych ustali Minister Obrony Narodowej.

Art. 3.

Żołnierz lotnictwa otrzymuje uposażenie (żołd) w zależności od posiadania stopnia funkcyjnego i grupy, do której został zaliczony.

Art. 4.

Wyższy z posiadanych stopni (art. 2, ust. 1) sta-

nowi podstawę do stosowania przepisów dyscyplinarnych i do tytułowania żołnierzy.

Art. 5.

Przepisy niniejszego dekretu stosuje się również do żołnierzy innych broni i służb, przydzielonych do lotnictwa.

Art. 6.

Dekret niniejszy traci moc obowiązującą w terminie, określonym przez rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 7.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Obrony Narodowej.

Art. 8.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej : *Wł. Raczkiewicz*

Prezes Rady Ministrów : *St. Mikołajczyk*

Minister Obrony Narodowej : *M. Kukiel Gen. Dyw.*

38

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

Z DNIA 30 PAŹDZIERNIKA 1943 R.

o wprowadzenie w obieg znaczków pocztowych 5, 10, 25, 55, 75, 80 groszy oraz 1 złoty i 1 złoty 50 groszy.

Na podstawie art. 22 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz.U.R.P. z roku 1933 Nr. 63, poz. 481) oraz art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1941 r. o tymczasowym przekazaniu Ministrowi Skarbu praw i obowiązków, dotyczących Państwowego Zarządu Poczty i Telegrafów, oraz przedsiębiorstwa "Polska Poczta, Telegraf i Telefon" (Dz.U.R.P. Nr. 7 poz. 18) zarządzam, co następuje :

§ 1.

Wprowadza się w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji wartości 5, 10, 25, 55, 75 i 80 groszy oraz 1 złoty i 1 złoty 50 groszy.

O p i s z n a c z k ó w .

1) 5 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka 25,25 × 31,25 m/m. Rysunek znaczka o wymiarze 22 × 28 m/m przedstawia samolot polski bombardujący łódź podwodną.

W górnej części znaczka znajduje się napis (w dwu wierszach) "Lotnictwo Polskie w Walce o Atlantyk", w dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w prawym rogu litery "Gr" i cyfra "5".

Kolor znaczka — czerwony.

2) 10 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka 26,5 × 43 m/m. Rysunek znaczka o wymiarze 23,5 × 40 m/m przedstawia płynące statki handlowe w konwoju. Na pierwszym planie dwóch marynarzy polskiego statku odiera ogniem karabinu maszynowego atakujący samolot.

W górnej części znaczka znajduje się napis "Polska Marynarka Handlowa". W dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w prawym rogu litery "Gr" i cyfra "10".

Kolor znaczka — zielony.

3) 25 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka 25,25 × 31,25 m/m. Rysunek znaczka o wymiarze 22 × 28 m/m przedstawia polskie działo przeciwpancerne w walce z czołgiem niemieckim. Działo jest obsługiwane przez jednego z żołnierzy, drugi leży obok zabity.

W górnej części znaczka znajduje się napis (w dwu wierszach) "Wojsko Polskie we Francji 1939/1940". W dolnej części w prawym rogu litery "Gr" i cyfra "25".

Kolor znaczka — fioletowy.

4) 55 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka 25,25 × 31,25 m/m. Rysunek

znaczka o wymiarze 22×28 m/m przedstawia 2 polskich żołnierzy na stanowisku obserwacyjnym w górach nad fiordem w Norwegii. Jeden z nich obserwuje fiord i przeciwległy brzeg — drugi telefonuje.

W górnej części znaczka znajduje się napis (w dwu wierszach) "Wojsko Polskie w Norwegii, Narvick — Kwiecień/Maj 1940". W dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w prawym rogu litery "Gr" i cyfra "55".

Kolor znaczka — niebieski.

5) 75 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka $26,5 \times 43$ m/m. Rysunek znaczka o wymiarze $23,5 \times 40$ m/m przedstawia marszerujących w pustyni czterech polskich żołnierzy obok mijającego ich czołgu. W lewym dolnym rogu rysunku znajduje się drogowskaz z napisem: "Polish Br. H.Q. D-two Br.Karp.w Tobruku".

W górnej części znaczka znajduje się napis "Wojsko Polskie w Libii 1941/1942". W dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w lewym rogu litery "Gr" i cyfra "75".

Kolor znaczka — brązowy.

6) 80 groszowy znaczek.

Wymiary znaczka $26,5 \times 43$ m/m. Rysunek znaczka o wymiarze $23,5 \times 40$ m/m przedstawia fragment z ostatniej inspekcji Armji Polskiej na Środkowym Wschodzie przez ś.p. Gen. Sikorskiego, a mianowicie moment rozmowy ś.p. Generała z żołnierzami w obozie.

W górnej części znaczka znajduje się napis "Wojsko Polskie na Środk. Wschodzie", z lewej strony prostopadle od góry do dołu "Gen. Sikorski" — z prawej strony "Czerwiec 1943". W dolnej części napis "Poczta Polska," obok tego napisu w prawym rogu litery "Gr" i cyfra "80".

Kolor znaczka — amarantowy.

7) 1 złotowy znaczek.

Wymiary znaczka $25,25 \times 31,25$ m/m. Rysunek znaczka 22×28 m/m przedstawia fragment walki

prowadzonej przez Kraj. Trzech mężczyzn cywilnych zajętych jest niszczeniem toru kolejowego. Jeden z nich czuwa z rewolwerem w ręku, pozostali dwaj rozkręcają szyny kolejowe.

W górnej części znaczka znajduje się napis "Kraj Walczy". W dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w prawym rogu litery "Zł" i cyfra "1".

Kolor znaczka — ciemno oliwkowy.

8) 1 zł. 50 gr. znaczek.

Wymiary znaczka $26,5 \times 43$ m/m. Rysunek znaczka $23,5 \times 40$ m/m przedstawia dwóch mężczyzn i kobietę zajętych składaniem i odbijaniem pisma na ręcznej maszynie drukarskiej. Obok maszyny leżą wydrukowane egzemplarze pisma: "Rzeczpospolita Polska", a na nich pistolet.

W górnej części znaczka znajduje się napis "Tajna Prasa w Polsce". W dolnej części napis "Poczta Polska", obok tego napisu w lewym rogu litery "Zł" i cyfra "1", pod nimi litery "Gr" i cyfra "50".

Kolor znaczka — czarny.

Powyższe znaczki wykonane są drukiem wklęsłym ze stalorytów. Papier użyty do druku znaczków jest gumowany koloru białego bez wodnych znaków. Znaczki posiadają perforację skrzynekową.

§ 2.

Znaczki sprzedawane będą za walutę angielską według relacji £.1. równa się 24 zł. i w tej samej relacji za walutę U.S.A. lub kanadyjską według oficjalnego notowania tych walut w stosunku do funta.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-go listopada 1943 r.

Minister Skarbu : *Ludwik Grosfeld*

39

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Z DNIA 10 LISTOPADA 1943 R.

w porozumieniu z Ministrami : Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu, Handlu i Żeglugi, Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany opłat konsularnych.

Na podstawie art. 25 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów (Dz.U.R.P.Nr. 103, poz. 944) zarządza się, co następuje :

§ 1.

Stawki zawarte w Taryfie Opłat Konsularnych, stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 6 września 1937 r. w porozumieniu z Ministrami : Spraw Wewnętrznych,

Skarbu, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej o opłatach konsularnych (Dz. U.R.P. Nr. 70, poz. 520) podwyższa się o 50%.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia.

Minister Spraw Zagranicznych : *Tadeusz Romer*

Część II

DZIAŁ URZĘDOWY

Zmiana na stanowisku Kuratora dla zastępowania oraz obrony praw i interesów twórców oraz innych osób, którym służą prawa autorskie str. 118

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 11 listopada 1943 r. str. 119

25-lecie odzyskania Niepodległości str. 120

DZIAŁ URZĘDOWY

ZMIANA NA STANOWISKU KURATORA DLA ZASTĘPOWANIA ORAZ OBRONY PRAW I INTERESÓW TWÓRCÓW ORAZ INNYCH OSÓB, KTÓRYM SŁUŻĄ PRAWA AUTORSKIE.

Londyn, 23 listopada 1943.

Do
Pana Docenta Dr. Jana Hulewicza,
w miejscu. —

Przychylając się do Pańskiej prośby, zwalniam Pana od pełnienia obowiązków Kuratora dla zastępowania oraz obrony praw i interesów twórców oraz innych osób, którym służą prawa autorskie.

Minister Sprawiedliwości : *W. Komarnicki*

Londyn, 23 listopada 1943.

Pan Dr. Stanisław Kodź,
Kierownik Działu Ustawodawczego
Ministerstwa Sprawiedliwości,
w miejscu. —

Na zasadzie art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1940 r. w sprawie ochrony praw autorskich obywateli polskich poza obszarem Państwa (Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 25) ustanawiam Pana w porozumieniu z Ministrem Skarbu Kuratorem dla zastępowania oraz obrony praw i interesów twórców oraz innych osób, którym służą prawa autorskie, jak również ich następców prawnych oraz nakładców i agentów, posiadających obywatelstwo polskie, a mających możność wykonywania swych praw poza obszarem Państwa.

Obowiązki Kuratora będzie Pan pełnił równocześnie z pełnieniem dotychczasowych obowiązków służbowych.

Minister Sprawiedliwości : *W. Komarnicki*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 11 LISTOPADA 1943 R.

Ćwierć wieku temu Polska odzyskała swój byt państwowy po 123 latach niewoli.

Zwycięskie mocarstwa zachodnie podniosły hasło niepodległości tych narodów, które przez długie lata wciśnięte były w obce systemy polityczne. Niepodległość ich uznana została za wymiar sprawiedliwości dziejowej, dla Polski jednak niepodległość nie była czymś darowanym. Hasła polityczne Zachodu spotkały się tutaj z upartą wolą Narodu Polskiego, który od końca XVIII wieku prowadził z zaborcami walkę zbrojną i polityczną od powstania Kościuszkowskiego po utworzone w czasie pierwszej wojny światowej Legiony, Korpusy Wschodnie i Armię Błękitną we Francji.

Naród Polski nie pogodził się nigdy z faktem rozbiorów, a w świadomości zbiorowej tkwiła głęboko ciągłość istnienia własnego Państwa i poczucie swych nigdy nieprzedawnionych praw do niepodległości. Nie ulega wątpliwości, że ta właśnie świadomość połączona z przekonaniem o twórczych wartościach kultury i cywilizacji polskiej sprawiły, że Naród Polski nie został przez zaborców wchłonięty i że w momencie kiedy oswobodzone zostały ziemie polskie, proces zrośnięcia się trzech zaborów dokonał się niebywale szybko.

Odrodzone 11 listopada 1918 r. Państwo Polskie nie miało jeszcze ustalonych granic i wraz z tworzeniem zrębów państwowości trzeba było walczyć o ich wytyczenie. Państwowość własną stworzyliśmy szybko. Już dnia 14 listopada powstały tymczasowe władze naczelne ześrodkowane wokół osoby przybyłego z niewoli niemieckiej Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa, 28-go listopada ukazał się dekret o demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, a w dniu 10-go lutego 1919 r. zebrała się Reprezentacja Narodowa.

Natomiast walka o granice trwała jeszcze przeszło dwa lata i dopiero wtedy nastąpiło ich ustalenie. Zostały one uznane przez szereg aktów, wynikających z Traktatu Wersalskiego, z których najważniejsze, to decyzja Rady Ambasadorów i decyzja rządu Stanów Zjednoczonych z roku 1923.

Do pokojowej odbudowy kraju przystąpić mogliśmy dopiero w r. 1921. Pozostający przez przeszło sto lat w niewoli Kraj zaniedbany był pod każdym względem przez zaborców, a front wschodni, który w czasie pierwszej wojny światowej przesunął się kilkakrotnie przez ziemie polskie, dokonał olbrzymich spustoszeń. To też cały okres do chwili, gdy napaść niemiecka na nas rozpięta nową wojnę

światową, był okresem wielkiego wysiłku twórczego całego narodu, był wyścigiem pracy w warunkach bardzo niesprzyjających, gdyż na całym świecie pomiędzy tymi dwoma światowymi wojnami trwał niemal nieprzerwanie kryzys gospodarczy.

Pomimo tych trudnych warunków Państwo Polskie może spokojnie przedstawić światu bilans swej pracy z tego okresu.

Agresja niemiecka, która przerwała twórczy wysiłek narodu, pograżyła nasz Kraj w jeszcze okrutniejszej, niż poprzednia niewoli, albowiem opartej na wzorach totalnych, oznaczających nawrót do barbarzyństwa i zaprzeczenie chrześcijaństwa.

Rocznicę odzyskania niepodległości obchodzimy dziś w trudzie wojennym, w ofiarach i cierpieniach, w kraju zajęтым przez wroga. Lecz pod okupacją wroga Polska na całym swoim obszarze od Bałtyku po Karpaty i Śląsk, od Wilna i Lwowa po Toruń i Poznań z Warszawą w sercu Kraju, tym symbolem naszej nieugiętości — nie poddała się przemocy.

Kraj nasz daje codziennie świadectwo umiłowania wolności i pogardy śmierci, nie bacząc bynajmniej na ofiary. Te bohaterskie wysiłki wiążą się z pełnymi chwałą czynami naszych lotników, z nieustającym udziałem naszej Marynarki Wojennej i Handlowej w walce o utrzymanie szlaków morskich świata, a wreszcie z bojami stoczonymi przez armię lądową, gotową do podjęcia nowych walk.

Jeżeli porównamy sytuację Polski w wojnie obecnej z sytuacją z przed ćwierćwiecza, to stwierdzić musimy, że ofiary złożone przez nas w tej wojnie są niepomiarne większe. W pierwszej wojnie światowej braliśmy udział w walkach jako naród dążący do odzyskania własnej państwowości, a największe ofiary krwi musieliśmy składać w szeregach armii zaborczych.

Dzisiaj Polska bierze udział w wojnie jako suwerenne Państwo, żołnierz walczy pod własnym sztandarem państwowym, a chociaż Kraj jest w mocy wroga, istnieją Naczelne Władze Państwowe, które nie tylko czuwają nad realizacją naszych celów wojennych, ale utrzymują pełną łączność z Krajem i są jego woli wyrazem.

Oto są różnice między sytuacją międzynarodową Polski chwili obecnej a sytuacją jaka istniała w r. 1918.

Zwycięstwo, ku któremu idą Narody Zjednoczone nie będzie uzyskane łatwo. Piętrzą się przed nimi trudności nie tylko w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa, ale głównie i przede wszystkim w rozwiąza-

niu zagadnień politycznych i gospodarszych. Chodzi nie tylko o pokonanie wroga, ale również o obalenie tych haseł, pod którymi Rzesza wyruszyła na podbój świata. Stoi przed nimi olbrzymie zadanie powołania do życia nowego ładu międzynarodowego, któryby sprawiedliwie i mądrze rozwiązał sprawy bezpieczeństwa i uprawnień wszystkich wolnych narodów.

Coraz bardziej jesteśmy świadomi faktu, że pokoju świata nie zdobędzie się jedynie sposobami militarnymi, ale że jedną z najpilniejszych potrzeb jest powołanie do życia prawa, które obowiązywać będzie wszystkie narody i regulować będzie stosunki pomiędzy wielkimi mocarstwami, a innymi krajami świata.

Jesteśmy również świadkami głębokiego procesu, który zaznacza się w całej Europie jęczącej pod jarzmem niemieckim. W krajach okupowanych budzi się potrzeba współpracy z sąsiadami i tworzy się w nieszczęściu i niedoli nowa solidarność europejska, oparta na świadomości odrębności naszej kultury, przynależności do chrześcijańskiego świata myśli i do tych ideałów wolności i swobodnego rozwoju

jednostki i gromady ludzkiej, które urobione zostały wiekami kultury europejskiej.

Zmagania obecne nie są tylko straszliwymi zapasami zbrojnymi, ale i punktem zwrotnym w dziejach ludzkiej myśli, walką o nowy sprawiedliwy ład społeczny, oparty jednak stale i zawsze na tych odwiecznych zrębach europejskiej kultury, która dała ludzkości wartości nieprzemijające.

W tej niezmiernie krytycznej chwili w której walczymy o lepsze jutro, a w której zrodzić się powinna wspólnota wolnych narodów, Polska może z czystym sumieniem powiedzieć światu, że podjęła nierówną walkę w imię prawa i obrony naszej cywilizacji, że walkę tę prowadzi, że chce po wojnie podjąć bliską i przyjazną współpracę zarówno ze swoimi sąsiadami jak i innymi narodami i wzmocnić więzy łączące ją z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Przyświecają nam hasła pokoju, ładu i przyjaźni dla wszystkich wolnych narodów świata i wierzymy, że z krwawego zamętu tej wojny musimy wyjść nie tylko jako państwo okrzepnięte i dążące ku lepszej przyszłości, ale i jako państwo pełniej niż kiedykolwiek żyjące i w Europie i w świecie.

25-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Z okazji 25-lecia odzyskania Niepodległości Polski organizacja brytyjska National Defence Public Committee wydała w dniu 11 listopada 1943 r. przyjęcie, na którym gośćmi honorowymi byli: Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz oraz Prezes Rady Ministrów Stanisław Mikołajczyk, Minister Spraw Zagranicznych Tadeusz Romer, Minister Obrony Narodowej Gen. Marian Kukiel i Ambasador R.P. Edward Raczyński. W przyjęciu wzięli udział ze strony polskiej członkowie Rządu R.P., przedstawiciele Sił Zbrojnych, Rady Narodowej, władz i organizacji.

Rząd brytyjski reprezentował Minister Stanu Richard Law, który wygłosił następujące przemówienie:

“Dzień dzisiejszy jest dla nas wszystkich dniem wspomnień, a cienie przeszłości unoszą się nad nami. Ale dla naszych polskich gości dzień ten jest czemś więcej niż tylko rocznicą tego listopadowego poranka. Wtedy, przed ćwierćwieczem, zamilkły działa na zachodnim froncie.

Równo dwadzieścia pięć lat temu zmartwychwstała Polska, a naród polski odzyskał niepodległość, której przez sto lat był pozbawiony. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej godnego uwagi w historii niż postawa narodu polskiego w okresie, który nastąpił po rozbiorach. Duch narodu nigdy nie zaginął, a w odrodzonej Polsce świat ujrzał ten sam zapal patrio-

tyczny i ducha poświęcenia, którymi się również dawna Polska odznaczała.

Kiedy zastanawiamy się nad dziejami Polski, kiedy sięgamy pamięcią dwadzieścia pięć lat wstecz, wówczas jaśniejszą wydaje się nam tajemnica bohaterskiego oporu Polaków w ostatnim czterolecium. Nam, na tej wyspie, trudno jest w pełni ocenić znaczenie słowa “niepodległość,” bowiem wolność już od dawna jest naszą spuścizną. By ją zachować musieliśmy walczyć, ale nigdy, od tysiąca lat, nie utraciliśmy jej. Musimy się zatem zdobyć na wysiłek by zdać sobie sprawę, że każdy Polak liczący dzisiaj ponad dwadzieścia pięć lat widział swą ojczyznę nie raz, ale już dwukrotnie pod obcym panowaniem.

Doświadczenie to miał każdy z obecnych tu dzisiaj naszych polskich gości. Musimy to mieć na uwadze jeśli chcemy się dostroić do ich uczuć w tę dwudziestą piątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski. Smutny to dzień, ale jednocześnie dumny i pełen nadziei.

Smutny, ze względu na niesłychane cierpienia jakie ponownie znosi z rąk niemieckiego najeźdźcy ten uzdolniony i dzielny naród. Ojczyzna jego została złupiona i zakuta w kajdany, a na jej terenie rozpełtała się najohydniejsza brutalność. Rząd Polski zmuszony był parokrotnie ogłosić przed światem sprawozdania o masowych nie dających się opisać

okrucieństwach. Ostatnio dotyczyły one łapanek na terenie Warszawy i innych miast polskich. Zbrojne bandy hitlerowskich morderców grasują po ulicach stolicy Polski, wyłapują zakładników i z zimną krwią strzelają do niewinnych kobiet i mężczyzn, których ciała następnie pozostawiają na szereg dni na miejscu zbrodni jako dowód, że niemieckie prawo i ład panują niepodzielnie.

Ale polski duch wolności żyje, dumny ze swego narodu i ufny w przyszłość. We wszystkich dzielnicach Polski dzielni mężczyźni i kobiety nadal stawiają opór najeźdźcy, opór podporządkowany Rządowi Polskiemu w Londynie, którego tak wybitni przedstawiciele znajdują się dzisiaj pomiędzy nami. Walczący w kraju wykonują powierzone im zadania i oczekują na wezwanie, które przywróci im wolność. Wiedzą oni, że siły zbrojne Zjednoczonych Narodów rosną i że w szeregach ich, w wielu krajach, odznaczając się dzielnie, służą ich rodacy. I wiedzą, że niedaleką jest już chwila kiedy wytrwałość ich zostanie wynagrodzona, kiedy wspólnym wysiłkiem najeźdźca z ziem polskich zostanie usunięty, kiedy przestępcy wojenni oddani będą pod sądy kraju, nad którym się pastwili i kiedy niepodległość Polski ponownie zostanie przywrócona.

Cieszę się, iż mam sposobność przekazania pozdrowień Rządu J. K. Mości obecnym tu w dniu dzisiejszym Panu Prezydentowi i Panu Premierowi Rzeczypospolitej Polskiej, oraz że mogę oświadczyć, iż łączymy się z nimi w nadziei, że dzień ostatecznego oswobodzenia Polski nie jest już daleki. W chwili tej powracam myślą do zasług, jakie położył dla Polski i dla sprawy Sprzymierzonych wielki Polak, Generał Sikorski. Spuścizna ta spoczęła obecnie na barkach p. Mikołajczyka, który już zdołał wykazać, iż godnym jest następcą zmarłego Premiera i którego imię — jestem tego pewien — również będzie zapisane wśród tych, którzy dobrze zasłużyli się swej ojczyźnie. Są też pośród nas przedstawiciele polskiej Armii, Marynarki i Lotnictwa, które tak dzielnie walczyły wraz z nami w obronie naszego kraju i które gotowe są obecnie do zadania śmiertelnego ciosu nieprzyjacielowi. Wielu z pośród nas Brytyjczyków z dumą i radością zalicza ich członków w poczet swych przyjaciół.

Sekretarz do Spraw Zagranicznych powrócił wczoraj z Moskwy. Jedną z jego pierwszych czynności było zwrócenie się z prośbą do Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych o przekazanie Rządowi Polskiemu życzeń Rządu J.K.Mości w Zjednoczonym Królestwie. Odczytam Panom pismo Min. Edena :

“ Proszę o przekazanie Rządowi Polskiemu, w imieniu Rządu J.K.M. w Zjednoczonym Królestwie najgorętszych życzeń z okazji 25-ej rocznicy przywrócenia niepodległości Polski. Ziemia polska znów znalazła się przejściowo pod okupacją niemiecką, ale duch niepodległości przetrwał niezłomnie. Wszędzie, w kraju i zagranicą, Polacy biorą żywy udział w walce Zjednoczonych Narodów ze wspólnym nieprzyjacielem. Naród brytyjski pamięta o cierpieniach i poświęceniach Polaków w okresie ostatniego

czterolecia i raduje się, że z dniem każdym, wspólny wysiłek przybliży nas do chwili ostatecznego zwycięstwa nad niemieckim najeźdźcą i przywrócenia niepodległości Polski.”

Na zakończenie Min.Law wniósł toast za przyszłość i wielkość Polski oraz na cześć Prezydenta R.P. Wł. Raczkiewicza i Premiera St.Mikołajczyka.

Ministrowi Law odpowiedzieli Prezydent R.P. i Prezes Rady Ministrów.

Przemówienie Prezydenta R.P. :

“ Dzień dzisiejszy jest świętem sprzymierzonych w poprzedniej wojnie światowej narodów, jako 25-ciolecie ostatecznego załamania się potęgi niemieckiej, która przygotowała się w 1914 r. do podboju świata.

Ileż analogii znaleźć możemy, z tym poprzednim napadem na ludzkość “ uebermensch'ów ”, którzy wówczas jak i obecnie chcieli zamienić ją na swych niewolników — bezwzględność, okrucieństwo, łamanie praw Boskich i ludzkich, traktowanie umów i zobowiązań międzynarodowych, jako bezwartościowych świstków papieru, gdy megalomańskie poczucie przewagi własnej siły pozwalało w myśl teutońskiego hasła stawiać ją ponad prawem.

Ale jest jedna analogia, napełniająca serca ludzkości otuchą. Jak 25 lat temu Niemcy po 4 latach zwycięstw, stanęli przed porażką, tak i dziś po 4 latach wojny, znowu stoją w obliczu porażki i jeśli się dziś jeszcze nie załamują, jakby zdecydowani walczyć o swe złudne prawo “ Herrenvolk'u ” do ostatka, to raczej dlatego, że rozumieją, iż świat po raz drugi oszukać się nie da i nie pozwoli, by przyszedł pokój stał się tylko nowym zawieszeniem broni.

Dla nas, Polaków, dzień dzisiejszy jest świętem podwójnym, jest on bowiem 25-tą rocznicą dnia w którym Polska po 123 latach niewoli, zrywając krępujące ją pęta, stanęła wolna w gronie wolnych i zbratanych narodów. Jak dzisiaj tak i wówczas mieliśmy przy sobie życzliwe i pomocne dłonie naszych potężnych sojuszników i przyjaciół: W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, do których wówczas, tak jak i dziś, odnosiliśmy się z wdzięcznością i zaufaniem. Mieliśmy wówczas w gronie mocarstw zwycięskich naszego tradycyjnego sojusznika — Francję. Dzisiaj Francja po krótkim i tragicznym zaćmieniu jej narodowej chwały powraca do swego dziedzictwa. Witamy ją z tą samą zawsze wierną przyjaźnią i lojalnością.

Przed 25 laty stanęliśmy do życia samodzielnego w kraju straszliwie zaniedbanym przez rządy zaborcze i zniszczonym w czasie wojny, która przez 4 lata toczyła się na naszym terytorium. Uzyskaliśmy najcenniejszy skarb: wolność; nie otrzymaliśmy natomiast jakiegokolwiek odszkodowania dla wyrównania olbrzymich strat poniesionych przez nasz niebogaty kraj. Niezawsze znajdowaliśmy pełne zrozumienie u naszych przyjaciół na Zachodzie. Zarzucano nam niekiedy trudny charakter, niedoceniano jednak ogromu zadań, jakie przed nami stały i piętrzących się przed nami trudności.

Podjęliśmy się tych zadań z żarliwą energią i optymizmem. Nie przypisujemy sobie nieomyślności i nie twierdzimy że wszystkie nasze zadania wykonaliśmy bez błędu, jednak wbrew niesprawiedliwym i nieprzychylnym krytykom, na których nam nigdy nie zbywało w ciągu tych 25 lat i na których nam nie zbywa i dziś — stwierdzić możemy, że przez te lata osiągnęliśmy bardzo wiele. Po usunięciu zgliszcz i odbudowaniu zniszczeń podjęliśmy w wielu kierunkach naraz pracę konsekwentną i owocną. Obejmowała ona równocześnie duchową i materialną stronę narodowego życia. Ogromny wysiłek poświęcony został szkolnictwu wszystkich rodzajów i stopni, zaniedbanemu świadomie przez mocarstwa rozbiorowe oraz równie zaniedbanemu zabezpieczeniu klas pracujących.

Wprowadzone w Polsce ustawodawstwo socjalne postawiło ją w pierwszym szeregu państw dbałych o racjonalne rozwiązanie aktualnych zagadnień społecznych. Polska produkcja rolnicza i przemysłowa została rozwinięta i wzbogacona przez rozciągnięcie jej na nowe dziedziny. W południowej połaci kraju stworzono nowy okręg przemysłowy. Otwarto nowe szlaki handlowe przede wszystkim do krajów zamorskich przez Gdańsk i zbudowano w tym celu nowoczesną Gdynię, torując tym sposobem drogę dla przyszłego rozwoju międzynarodowych obrotów Polski.

Pokazaliśmy wreszcie, że umiemy żyć w zgodzie z sąsiadami bez naruszenia pokoju, choć zdecydowani bronić swej wolności, i swych granic. Ta jednomyślna postawa Narodu Polskiego, wyrażona w zawartych z sąsiadami paktach o nieagresji, nie uchroniła go jednak przed napaścią w r. 1939. Odrzuciwszy żądania wroga godzące w prawa suwerenne i integralność Państwa, Naród nasz trwa do dzisiaj w oporze równie twardym, przeciw niemieckiemu najeźdźcy, jak ten, który kazał mu bronić stolicy do upadłego, choć wiedział, że czyni to bez nadziei. Bezkompromisowa w sprawie ideałów wolności narodu i człowieka postawa Polski zjednoczyła w walce wszystkie warstwy społeczne, wszystkie kierunki polityczne i jest podstawą tej jedności, jaka łączy Naród w Kraju, Naczelne Władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie i Siły Zbrojne walczące u boku Aliantów. Wytrwanie Narodu naszego w jego najcięższej próbie utrwaliło w sercach brytyjskich przyjaźń dla Polski. Nie jesteśmy nieznani Wam jak wówczas przed ćwierćwieczem. Znacie bliżej nasze słabości, ale także i nasze zalety, i naszą siłę konstruktywną, którą dotychczas doceniać umieli lepiej od Was nasi wrogowie, zawzięci z tym większą nienawiścią na naszą zagładę.

My zaś nawzajem nauczyliśmy się gorąco podziwiać i cenić cnoty brytyjskie; odwagę i wytrwałość, umiłowanie ideału i tradycyjną lojalność. Nie zapomnimy nigdy, że W. Brytania spontanicznie, wielkodusznie sama zgłosiła gwarancję swoją dla Polski jako zrąb, na którym oparty został sojusz łączący nasze kraje. Kiedy więc pierwsi z grona Narodów Zjednoczonych podjęliśmy bój z hitleryzmem, uczyniliśmy to ze świadomością, że choć czekają nasz

naród bolesne klęski i niewymowne cierpienia a rozwinięcie potęgi brytyjskiej wymagać będzie czasu — to pomoc ta jest tymniemniej niezawodną. Wierzmy głęboko, że łączących nas więzów nie zdoła rozluźnić taka czy inna przemijająca koniunktura. Stoimy przy Was i przy Stanach Zjednoczonych, potężnych demokracjach, które symbolizują dla nas wielkie postacie Premiera Winstona Churchilla i Prezydenta Franklina Roosevelta. Nie raz jeden dali oni wyraz swym uczuciom przyjaznym dla Polski. Jesteśmy z Wami i ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi, które nawzajem pragną przyjaznej i bliskiej współpracy z nami. Chcemy wierzyć, że wśród współpracujących z nami znajdzie się także i nasz sąsiad wschodni, którego akcja wojenna w obronie przed napaścią niemiecką oddała tak wielkie usługi wspólnej sprawie Narodów Zjednoczonych.

Z Wami stoimy na dziś, na jutro, na pogodę i na burzę, których niestety nigdy jeszcze nie zabrakło w stosunkach między ludźmi a którym sprostać zdołają tylko żeglarze przytomni i rozważni, ale także i śmiali.”

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów :

“Dzień 11 listopada 1918 roku — dzień Armistice — pieczętujący przegraną militarną Niemiec łączy się z powstaniem do życia Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nakreślił wysiłek dokonany w Polsce, w tym, jakże krótkim okresie, zakończonym nowym najazdem Niemców na nasz Kraj i wskazał na węzły wspólnej walki i uczucia przyjaźni wiążące nas w tej wojnie.

Korzystając z przywileju przemawiania w gronie ludzi, których udział w wysiłku politycznym i wojennym W. Brytanii jest tak wybitny, nie będę się oczywiście zajmował przeszłością 1918 roku. Nowa wojna z Niemcami, od której nie uchronił nas 1918 rok, będzie wymagała jeszcze wielu ofiar i poświęceń, w chwili jednak, gdy zbliża się ku końcowi, warto raczej rozważyć niektóre wnioski, które się z tej okazji nasuwają.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia zabezpieczenia przyszłego trwałego pokoju.

Troska o przyszły, trwały i sprawiedliwy pokój zajmuje nie tylko myśli polityków, ale tętni w sercach walczących żołnierzy i nie opuszcza walczących w podziemiach, mordowanych i terroryzowanych obywateli krajów okupowanych.

Jednym z warunków trwałego pokoju jest kompletne pobicie i okupacja całych Niemiec.

W 1918 roku oblicze polityczne Niemiec zostało zmienione, ale to nie przeszkodziło militarystom niemieckim uważać listopad 1918 roku tylko za początek przerwy w walce o hegemonię Herrenvolku nad światem i przygotować się do nowej wojny światowej.

Naród niemiecki odpowiedzialny za wszczęcie tyłu wojen, za krzywdy, mord i terror nad tyłu innym narodami, musi nie tylko być pobity militarnie, ale wyjść z tej wojny z uczuciem w pełni pokonanego,

ukaranego za zbrodnie i dać pełne zadość uczynienie za krzywdy i szkody dokonane innym.

Bombardowanie Niemiec jest jednym z najlepszych środków odstraszających przyszłe pokolenia niemieckie od myśli o nowej wojnie.

Niemcy nie zapomną śmierci i zniszczenia, jakie im przynosi wojna na ich własnym terenie oraz konsekwencyj, które im przyjdzie ponieść za zbrodnie i zniszczenia gdzieindziej przez nich dokonane.

Wiedzą o tym sami Niemcy, którzy się często chcieliby wykupić od kary za spowodowanie wojny oraz za zbrodnie, głosząc, że Hitler a nie naród niemiecki jest ich jedynym sprawcą. Wszyscy którzy to głoszą, wiedzą, że siła zaczepna Niemiec nie będzie złamana gdyby się Niemcy potrafili uchronić od okupacji własnego kraju poświęceniem Hitlera i jego kliki.

Dyktatura nazizmu zniszczyła wszelkie opozycyjne ruchy polityczne, wypędziła je poza granice Reichu i wymordowała przywódców politycznych w Niemczech. Ten fakt powoduje, że, jakkolwiek morale Niemiec dzisiaj wśród ludności cywilnej jest niższe, niż w roku 1918 to rewolucji wewnętrznej innej jak zorganizowanej tajnie przez Sztab Generalny, samychże hitlerowców, junkrów pruskich dla ratowania narodu niemieckiego, nie należy się spodziewać i dlatego pobicie Niemiec w tej wojnie musi być kompletne i nie może być zahamowane w żadnym stadium. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy.

Maszyna wojenna Niemiec i terror Himmlera, chroniąc od rozkładu wewnętrznego, będą stanowić w dalszym ciągu podstawę, na której walka do samego końca z Niemcami będzie krwawa i nieustępliwa, mimo klęsk na frontach, zwłaszcza tak długo, jak żołnierz Rzeszy będzie walczył poza jej granicami.

Doświadczenia tej wojny wykazują, że świat na nową wojnę pozwolić sobie nie może, pod grozą całkowitego zniszczenia cywilizacji i kultury.

Rozwój techniki, totalizm tej wojny wykazały, że niema bezpiecznego zakątka na świecie, że świat się skurczył, zmalał, że wzrosła współzależność państw i narodów.

Wszystkie narody świata spostrzegły, że nikną resztki izolacjonizmu, a rośnie zrozumienie konieczności współzycia i wzajemnego poszanowania wolności, wolności człowieka i wolności narodu.

Człowiek, któremu totalizmy odebrały wolność, zabrały i zniszczyły dorobek pracy, rozbiły rodzinę, uczyniły z niego niewolnika, żyje takim pragnieniem wolności, że nawet własne życie, które mu jedyne po stracie wszystkiego zostało, gotów jest teraz zawsze poświęcić dla wolności.

Tego człowieka nawet wolność Kraju, ale bez gwarancji wolności jednostki w nim, już nie zadowoli.

Wojna więc przyniosła za sobą naturalne, ogólne pragnienie pokojowego współzycia narodów, w oparciu o wolność jednostki i narodu.

Powszechne zrozumienie i uszanowanie oraz zrealizowanie w życiu tych zasad leży u podstaw powszechnego i trwałego pokoju. To praktycznie prowadzi do

uznawania demokracji w życiu wewnętrznym narodów i współzyciu międzynarodowym.

Demokracja prawdziwa, pełna demokracja, gdy chcemy mieć trwały pokój, będzie formą ustrojową narodów i uwolnionych krajów po wojnie, na niej będą formowane rządy, wybierane przez wolnych obywateli.

Ale również tak jak demokracja w wolnych wyborach pociąga do odpowiedzialności i współdziałania nie tylko niektórych obywateli, a przeciwnie wciąga wszystkich, biednych i bogatych, więcej i mniej wykształconych, tak również demokracja w współzyciu narodów musi wciągać do odpowiedzialności i współdecyzji wszystkie narody.

Nie byłoby demokracji w takim kraju, gdzie tylko uprzywilejowani mieliby prawo głosu i nie byłoby demokracji we współzyciu międzynarodowym, gdyby tylko niektóre narody miały prawa, a inne stawały tylko w charakterze petentów, których w zależności od koniunktury lepiej czy gorzej by się traktowało. Byłoby to zaprzeczeniem demokracji i poderwałoby podstawy trwałego pokoju, dobrobytu i sprawiedliwości.

Zasadniczym zagadnieniem jest uchronienie świata od nowej agresji niemieckiej.

Pragnę szczególnie podkreślić konieczność obrony Europy powojennej przed hegemonią gospodarczą Niemiec, która stwarza podstawy hegemonii politycznej i wojskowej.

Chcąc uniknąć hegemonii gospodarczej Niemiec w Europie, na którą Niemcy liczą nawet na wypadek przegranej wojny, sądząc, że ewentualna niezgoda wśród zwycięzców, przestawienie gospodarcze dokonane przez Niemców w czasie wojny w krajach okupowanych i t.p. stworzą te możliwości, trzeba będzie spełnić dwie rzeczy :

1) Przyjść z szybką pomocą krajom okupowanym, które na korzyść Niemiec ograbiono, by przynajmniej dać im równość startu. Wyniki konferencji U.N.R.R.A. w Waszyngtonie mogą rozwiązanie tego zagadnienia znakomicie przyspieszyć.

2) Pójść w Europie na stworzenie federacji państw, które tworząc zespoły państw mogą korzystniej się bronić przed hegemonią i ekspansją Niemiec, a przy współpracy ze Zjednoczonymi Narodami podnosić stopę życiową swych obywateli. Obranie tej drogi będzie tym bardziej konieczne, że z jednej strony nie może być powrotu w żadnym kraju do autarkii gospodarczej, z drugiej zaś strony zapowiadana współpraca na gruncie międzynarodowym może być łatwiej zrealizowana przy istnieniu federacji mniejszych narodów, dla wypełnienia luki jaka zaistnieć by musiała przy rozbiciu świata na większe mocarstwa i mniejsze organizacje państwowe.

Troska o trwały pokój i o uniezależnienie Europy od hegemonii Niemiec kazała już w 1939 roku wysunąć Gen. Sikorskiemu koncepcję federacji mniejszych narodów w Europie Środkowej i forsować ideę porozumienia polsko-czechosłowackiego jako jej zaczątek. Cały naród polski, mimo trudności

jakie zaistniały, pozostał wierny tej idei po dziś dzień.

Tendencje pokojowe, wypływające z instynktu samoobrony przed hegemonią Niemiec, pragnienie lepszej organizacji i współpracy politycznej, socjalnej i gospodarczej Europy Środkowej w oparciu o związki federacyjne, kierowały politycznymi pracami Gen. Sikorskiego. Kierują one również obecnym Rządem, bez względu na to, czy w danej koniunkturze politycznej są popularne czy nie.

Wobec rozwoju techniki i gigantycznych potrzeb i zmagania, ostateczne zwycięstwo w nowoczesnej wojnie wymaga takiego nagromadzenia zasobów ludzkich i materiałowych, że żadne mniejsze państwo w pojedynkę, czy federacji, nie może nawet marzyć o celach zaczepnych w stosunku do wielkich mocarstw, wiedząc jak straszliwymi za to zapłaciłoby konsekwencjami.

Z tego z drugiej strony wypływa wniosek, że wielkie mocarstwa mogą w pełni zaufać mniejszym narodom i czynnie wciągać do współpracy i współodpowiedzialności w urządzaniu powojennych stosunków między narodami, wykorzystując te wielkie wartości, jakie mniejsze narody wniosły i wnoszą do cywilizacji i postępu świata.

Dziś, gdy po czterech latach wojny, najpotężniejsza w dziejach zaczepna maszyna wojenna Hitlera, zaczyna wyraźnie już trzeszczeć i chylić się ku upadkowi, coraz bardziej rośnie zrozumienie, że niema na świecie siły, któraby w pojedynkę mogła pokusić się z powodzeniem o panowanie nad światem.

O ileż łatwiej również wobec tej lekcji, jaką przyniosła nam wojna, będzie budować organizacyjną formę współpracy narodów, rozumiejących swą współzależność we współżyciu pokojowym.

Tak konferencja w Moskwie jak i uchwały Senatu amerykańskiego słusznie wyciągają wnioski z doświadczeń tej wojny, gdy chodzi o potrzebę międzynarodowej współpracy świata.

Decyzje konferencji moskiewskiej mają zasadnicze znaczenie dla przyszłości. Decyzje te postanawiają we wspólnym zgranym wysiłku strategicznym przyspieszyć ostateczne uderzenie przeciw Niemcom celem ich zniaczenia; ustalają zasadę współdziałania międzynarodowego połączoną z zaniechaniem podziału Europy na sfery wpływów; zapowiadają utworzenie międzynarodowej organizacji narodów dużych i małych na zasadzie suwerenności i równości; zobowiązują wzajemnie sojuszników do wycofania swych wojsk po ustaniu działań wojennych z terytoriów okupowanych przez państwa "osi"; zapowiadają uwolnienie Austrii, jako dalszy dowód prawa narodów do niezależnego bytu i koniec legendy nienaruszalności terytorialnej Niemiec któreby tylko zmianą osób rządzących chciały okupić koszta wojny, przy zatrzymaniu dla siebie terenów ongiś zrabowanych, aby zachować siły i granice strategicznie odpowiednie do nowej agresji; zapowiadają przykładne ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Są one dalszym krokiem na drodze wypełnienia

zasad czterech wolności Prezydenta Roosevelta, Karty Atlantycznej, postanowień konferencji Churchill — Roosevelt w Casablance i Quebec'u, deklaracji Sikorski — Stalin, stanowiąc dalsze podstawy ideologiczne w wojnie prowadzonej przez Zjednoczone Narody.

Od postawienia zasad ideowych do ich pełnych realizacji zawsze daleka jest droga.

W kolejności idzie w pierwszym rzędzie konieczność wygrania wojny, której poświęcony jest cały wysiłek wszystkich Zjednoczonych Narodów.

Trzeba jednak dodać, że im bliżej jesteśmy końca wojny, tym bardziej opinia publiczna świata przywiązuje wagę do deklaracji i oświadczeń, tym pilniej bada treść poprzednich postanowień i konfrontuje z wykonywaniem głoszonych zasad i z treścią nowych deklaracji i postanowień.

W szczególności zaś czule reagują serca i umysły narodów okupowanych, które krwawiąc się w walce i cierpiąc, zahartowane na widok krzywd ze strony nieprzyjaciela, odporne na kłamstwa propagandy niemieckiej, wydelikacjonym słuchem chwytają wszelkie wiadomości ze strony sojuszników, na których całe swe zaufanie, wiarę w przyszłość i uwolnienie postawiły.

Do takich należą słowa wypowiedziane przez Premiera Churchilla w listopadzie 1940 roku, a przypominane przed wczoraj w jego przemówieniu w Mansion House, zobowiązania się Wielkiej Brytanii do uwolnienia narodów z pod jarzma niemieckiego.

Pozwolą Panowie, że przejdę teraz ściśle na grunt polski.

Jedno z licznych podziemnych pism w Polsce, omawiając wysiłek zbrojny Narodu Polskiego i jego ideowe przesłanki pisze:

"W świecie tyranii człowiek jest niczem. My stoimy po stronie świata wolności, hołdując zasadzie: najważniejszą rzeczą jest człowiek — jego wolny duch — jego niezależność gospodarcza.

W tym wielkim światowym konflikcie Polska nie jest nieobecna, Nie jesteśmy małym narodem siedzącym w bocznym zakamarku, którego bieg zdarzeń nie wentyluje. Siedzimy na otwartym szlaku, po którym swobodnie chodzi historia i gdzie formuluje się postawa ideowa człowieka.

Nie zdarzyło się nam nigdy w przeszłości, ani w teraźniejszości, abyśmy byli krajem, którego postawę ideowo-polityczną formuje strach przed ofiarą życia lub mienia, lub finansowe zastrzyki. Nie próbowaliśmy nigdy kupować tego, za co wielki naród musi płacić krwią. Siedzimy w niebezpiecznym miejscu na świecie i rozumiemy, jaką wartość w cementowaniu narodu i państwa miała i mieć będzie krew, przelana przez Polaków, na różnych szlakach świata za wolność naszą i cudzą".

To wyznanie ideowe daje nam wgląd w nastroje i ducha Polski podziemnej.

Gdyśmy stawali do obrony naszego Kraju, prawa dla wolnego życia naszego Narodu i integralności naszych granic w 1939 roku, wiedzieliśmy jakie niebezpieczeństwo przedstawia dla nas hitlerowska

maszyna wojenna. Ale wiedzieliśmy również, że pomocy w walce o słuszne swoje prawa może spodziewać się tylko ten naród, który umie ceną swej krwi płacić cenę swej wolności.

Miliony zapłaciły za to życiem, ległszy w kampanii wrzesniowej, w walce podziemnej, która trwa od pierwszych dni tej wojny, w obozach koncentracyjnych. Płacili za to życiem nasi lotnicy, którzy brali udział w bitwie o W. Brytanię, czy nalotach na Niemcy lub Włochy, marynarze, którzy polegli w bitwach o Atlantyk, o morze Śródziemne, przy transportach materiałów do Murmańska czy Archangielska; żołnierze polegli w kampanii francuskiej, norweskiej czy w Tobruku.

Nie wydaliśmy Quislinga.

Nasz ruch podziemny walczy przeciw Niemcom, placąc krwawo za akty terroru i gwałtu, dokonywane przez Niemców na niewinnej ludności cywilnej.

Gotów on jest przy pomocy aliantów stoczyć decydujący bój z krwawymi faszystowskimi zbirami niemieckimi, okupującymi polski kraj.

Armia Polska w ramach strategii alianckiej weźmie udział w boju.

Do wspólnej sprawy wnieśliśmy i wnosimy wszystko, co z siebie dać mogliśmy.

Najnieprzyjemniejszą rzeczą jest mówić o wkładzie własnym do wspólnej walki.

Pełna wartość tej akcji często nie może być nawet dziś ujawniona.

Kiedy jednak w sprawie polskiej często panuje milczenie, a co gorsza atakuje się nas niesłusznie, zmuszony jestem przypomnieć naszą walkę i pracę dokonywaną z własnego obowiązku, ale odgrywającą jednak niemałą rolę w tej wojnie.

Kiedy zaczyna się dziś wysuwać argumenty ponieionych ofiar, kiedy prawo podejmowania decyzji przyznaje się tylko tym, którzy mogą swe decyzje poprzeć siłą wojskową, jest mym obowiązkiem przypomnieć opinii publicznej wkład mego Kraju, jego ofiary i rolę jaką odegrał on od pierwszych dni tej wojny.

Decyzje konferencji moskiewskiej, wymiaru sprawiedliwości na winnych zbrodni Niemcach, mój Kraj przyjął ze szczególnym zadowoleniem.

Ciągle z tym Kraj występował do Rządu, a Gen. Sikorski w roku 1941, na konferencji w St. James's Palace, sprawę tę postawił na plenum międzynarodowym.

Kraj mój wydanymi i wykonanymi na zbrodniarzach niemieckich wyrokami śmierci odpowiedział i odpowiada na stałe łamanie prawa międzynarodowego i znęcanie się nad niewinną ludnością w Kraju.

Polacy są narodem miłującym pokój, są nimi także z natury rzeczy chłopcy i robotnicy polscy, stanowiący większość olbrzymią społeczeństwa. Pragną oni najgoręcej pokojowego współżycia z sąsiadami. Polska zawartemu układowi o nieagresji z Rosją a uchwalonemu jednomyślnie w Parlamencie Polskim przez wszystkie stronnictwa, tak rządowe jak i opozycyjne, została zawsze wierna mimo różnych pokus niemieckich. Gotowi byliśmy zapominając wiele, do współ-

pracy i pokojowego współżycia z Rosją i w dalszym ciągu tę gotowość w pełni deklarujemy.

Mamy duże uznanie dla bohaterstwa wojsk sowieckich, broniących swej ziemi ojczystej. Rozumiemy to, przede wszystkim my, Polacy, którzy zawsze gotowi byliśmy przelać krew w obronie ziemi ojczystej.

Również w dziedzinie ustrojowej przyszłej Polski mamy wyraźne oblicze. Deklaracja Rządu Gen. Sikorskiego z grudnia 1939 roku i lutego 1942 roku, staje bez zastrzeżeń na gruncie demokratycznym.

W pierwszym oświadczeniu rządowym przedłożyłem Krajowi decyzję o rozpisaniu uczciwych, demokratycznych wyborów natychmiast po wyzwoleniu Kraju i zakończeniu działań wojennych. Odpowiednia ustawa jest w przygotowaniu.

Liczne w czasie tej wojny były wypowiedzi i oświadczenia Kraju, opowiadające się wyraźnie za ustrojem demokratycznym Polski. Ostatnio w dniu 15 sierpnia tego roku cztery stronnictwa Kraju, reprezentujące absolutną większość polskiego społeczeństwa, współdziałając z delegatem Rządu w Kraju, opublikowały swój program, pokrywający się całkowicie z demokratycznym programem i polityką Rządu Polskiego w Londynie.

W wyborze ustroju Polska Podziemna walcząca i cierpiąca jest zdecydowana. Będzie to Polska demokratyczna, rządzona przez Rząd, oparty o wolną wolę społeczeństwa, walcząca w czasie wojny wiernie i do ostatniej chwili przy boku swych aliantów, pragnąca pokojowego współżycia z sąsiadami, Polska postępu, wolności i równych praw dla wszystkich obywateli, Polska Sprawiedliwości społecznej.

Kraj nasz przyjął z radością decyzję przyspieszenia wojny i zabezpieczenia świata od nowej agresji niemieckiej.

Wysuwane przez Kraj żądanie przyznania Polsce od Niemiec ziem, słusznie się Polsce należących, wypływa z troski o zabezpieczenie trwałego pokoju, z troski o rozbrojenie Niemiec, zabezpieczenie polityczne, strategiczne i gospodarcze Polski oraz jej sąsiadów od nowej wojny.

Przemawiając w imieniu Kraju z którym Rząd Polski jest najściślej związany uczuciami i zaufaniem Polonii Zagranicznej sądzę, że również i my, Polacy mamy to dobre prawo, które posiada każdy legalny rząd występujący w obronie interesów swego Kraju. Gdy Kraj mój odnosi się z zaufaniem do ideowych przesłanek obowiązujących Narody Sprzymierzone w tej wojnie, niezależnych od etapów tej wojny i niezależnych od koniunktury politycznej i sytuacji na frontach, wierzę, że tak jak pierwszy wstąpił do walki obronnej z najeźdźcą niemieckim, tak w pełni doczeka się wolności i zadośćuczynienia i stanie w rodzinie narodów do twórczej, pokojowej współpracy na lepszą i szczęśliwszą przyszłość ludzkości.

Mam niezachwianą wiarę, że z niewypowiedzianych cierpień niezliczonych milionów, z nowego braterstwa broni narodów zjednoczonych, z ruin i zgliszcz miast, wsi i miasteczek, tym razem będziemy zdolni stworzyć naprawdę nową ludzką społeczność.

Po ostatniej wojnie mimo zawodów w wielu dziedzinach, jeden wielki cel został osiągnięty : było nim wyzwolenie licznych, ujarzmionych narodów, które w długim okresie czasu cierpiały pod okrutnym uciskiem. Tego osiągnięcia nasz naród nigdy nie zapomni i zawsze będzie mu droga pamięć o ofiarach i bohaterstwie Brytyjczyków poległych na polu chwały.

Ich synowie podjęli walkę z przed dwudziestupięciu lat z tą samą niezrównaną rycerskością, poświęceniem i odwagą dodając nowego blasku i nowej chwały kartom brytyjskiej historii.

Pragnę złożyć głęboki hołd zarówno ojcom jak synom. Pragnę złożyć hołd całemu brytyjskiemu narodowi — kobietom i dzieciom, młodym i starym — za jego niezłomną determinację na morzach, w przestworzach, na polach bitew, w pracy na roli, w fabrykach i stoczniach, za determinację wykazaną w czasach walki samotnej z jedyną obietnicą krwi, potu i łez, daną przez największego przywódcę naszych czasów Winstona Churchilla.

Będzie zadaniem nas wszystkich zachować osiągnięcia ojców i ukoronować ofiary synów sprawiedliwym i trwałym pokojem.

